

"Białe kruki z czarnych winyli" - Barclay James Harvest i płyta "Live"

Pierwsza koncertowa płyta (od razu podwójna) brytyjskiej grupy, podsumowująca jej pierwsze lata działalności (mamy rok 1974). Bardzo rockowa, co nie jest oczywiste, bo zespół grał raczej lirycznie, blisko Moody Blues (choć bez wsparcia orkiestry), z dużą dozą The Beatles w harmoniach (a czasami wprost cytatów) a swoje progresywne opus magnum nagrał chwilę później, to jednak tu, poprzez rozbudowane kompozycje bardzo się do progresywnej estetyki zbliżył, a do tego poszerzonej o typowe także dla klasycznego rocka improwizacje. Bez wątpienia i fani Pink Floyd znajdą tu nuty dla siebie, chociaż jest to bardziej surowa muzyka - jednak wyjątkowość tej płyty polega na tym, że studyjna łagodność udało się tu wzbogacić właśnie surową, rockową energią, unikając patosu i nadmiaru 'słodczy' wielu grup tego czasu.